

WPLYW IMPLEMENTACJI DYREKTYWY TYTONIOWEJ NA POLSKĄ BRANŻĘ ELEKTRONICZNYCH PAPIEROSÓW

Synteza

Polski sektor elektronicznych papierosów obejmuje ponad tysiąc mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, prowadzących działalność głównie w zakresie importu, handlu i dystrybucji, chociaż istnieje również kilkanaście wytwórni płynów do e-papierosów. Szacuje się, że branża generuje miejsca pracy dla blisko 12 tys. osób. Jeżeli aktualnie procedowany projekt nowelizacji *ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych* wejdzie w życie w obecnym kształcie, większość przedsiębiorców działających w sektorze e-papierosów będzie zmuszona do zamknięcia działalności. Ustawa ta ma wdrażać tzw. dyrektywę tytoniową, jednak znacznie wykracza poza minimalny zakres przewidzianych w niej restrykcji, czym łamie zasadę „Bruksela + 0”.

Mimo, że e-papierosy są w dyrektywie unijnej zupełnie osobną kategorią produktów, restrykcje narzucane przez obecny projekt ustawy, zrównują regulacyjnie e-papierosy z wyrobami tytoniowymi oraz nakładają na polskich przedsiębiorców funkcjonujących w ramach tej młodej branży takie same obowiązki i ograniczenia, jakie są stosowane wobec producentów wyrobów tytoniowych – czyli głównie dużych międzynarodowych firm.

Utrzymanie projektowanych rozwiązań w niezmienionym kształcie, grozi likwidacją nawet ponad 90% małych i średnich przedsiębiorstw działających w sektorze e-papierosów, co w konsekwencji spowoduje spadek zatrudnienia szacowany na ok. kilka tysięcy miejsc pracy.

Zdecydowanie popieramy potrzebę ograniczenia dostępu nieletnich do elektronicznych papierosów, a także racjonalne przepisy, które pozwolą sukcesywnie pracować nad dalszym polepszaniem standardów bezpieczeństwa produktów oraz zagwarantują wypełnienie unijnych standardów jakości produktów. Zwracamy jednocześnie uwagę na zagadnienia, które rodzą realne ryzyko upadku większości małych przedsiębiorstw działających w sektorze papierosów elektronicznych i powstanie równoległego, nieregulowanego rynku.

Tzw. dyrektywa tytoniowa szczegółowo reguluje sektor elektronicznych papierosów i sama w sobie przewiduje już standardy, których spełnienie będzie dla większość podmiotów na rynku trudne i obciążające. Minimalne wymogi obejmują: zmianę opakowań, dostosowanie produktu, przeprowadzanie badań i analiz produktu, obowiązki związane z raportowaniem do specjalnie wyznaczonej jednostki administracji państwowej.

Utrzymanie każdego produktu na rynku po 20 maja 2016 roku będzie wymagało rejestracji i zgłoszenia. Wysokie jednorazowe koszty związane ze zgłoszeniem, badaniami i analizami toksykologicznymi każdego produktu wyniosą nawet ponad 30 tysięcy złotych. Przepisy, zwiększające bezpieczeństwo produktu zasługują na poparcie, jednak wdrożenie powinno odbywać się zgodnie z zasadą proporcjonalności, w sposób, który daje możliwość dostosowania się do nich uczestnikom rynku.

Jednocześnie projekt ustawy przewiduje dodatkowe i nie wymagane przez dyrektywę przepisy, które w sposób nieuzasadniony ograniczą przedsiębiorcom możliwości sprzedaży produktów, poprzez zamknięcie kanału sprzedaży internetowej, i to zarówno transgranicznej, przewidziane w dyrektywie jako możliwość, a nie przymus, jak i krajowej, o której w dyrektywie nie ma ani słowa.

Inne, wykraczające poza dyrektywę przepisy, takie jak zakaz komunikacji o produkcie, czy dodatkowe koszty administracyjne, powodujące potencjalny wzrost cen, zmniejszą ilość konsumentów zainteresowanych legalnym produktem. Zupełnie niezrozumiałe jest również zrównanie przez ustawę pary wytwarzanej przez papierosy elektroniczne z dymem tytoniowym, w wyniku czego użytkownicy papierosów elektronicznych zostaną *de facto* „wypchnięci” do palarni i narażeni na szkodliwe bierne palenie.

W odpowiedzi na restrykcje, konsumenci najprawdopodobniej będą zaopatrywać się w sklepach

internetowych poza granicami Polski lub UE, albo – co gorsza – wróćą do groźniejszego palenia tradycyjnych wyrobów tytoniowych, dostępnych szeroko w szarej strefie, gdzie mogą być od 2 do 4 razy tańsze niż legalne papierosy.

Opisane zmiany prawne, wiążące się ze złamaniem zasady „Bruksela +0” (reguła, zgodnie z którą prawo unijne powinno być implementowane do krajowych porządków prawnych bez niepotrzebnych obostrzeń, niewynikających wprost z treści przepisów aktów prawa UE) sprawiają, że przetrwa tylko niewielka grupa najsilniejszych podmiotów. Nastąpi znaczna konsolidacja sektora i likwidacji ulegnie większości mniejszych firm działających na rynku. Zatrudnienie może stracić kilka tysięcy osób, a polski budżet może stracić miliony, które teraz wpływają do niego z tytułu VAT.

Fakt zniszczenia przynajmniej kilkuset przedsiębiorstw i pozbawienia nawet kilku tysięcy osób pracy jest zupełnie pominięty w towarzyszącej projektowi ustawy Ocenie Skutków Regulacji.

Rekomendacje

Należy zmodyfikować projekt ustawy implementującej dyrektywę tytoniową w taki sposób, by był on zgodny z regułą „Bruksela + 0” tj. implementował wyłącznie minimalne wymogi wynikające z prawa unijnego. tj.:

- Przepisy nie powinny zakazywać ani krajowej ani transgranicznej sprzedaży internetowej.

Należy wprowadzać nowe przepisy w taki sposób, by miały one w ogóle szansę osiągnąć zamierzony cel. Można pomyśleć np. o opracowaniu sposobu weryfikacji wieku w ramach sprzedaży internetowej, zamiast wprowadzania zakazu takiej sprzedaży, którego skutkiem byłoby powstanie rynku równoległego, nie podlegającego żadnym przepisom.

- Przepisy nie powinny zakazywać używania wizualnej komunikacji o e-papierosach w miejscu sprzedaży.
- Przepisy o używaniu e-papierosów w miejscach publicznych powinny brać pod uwagę inny charakter tych produktów (brak obecności procesu spalania oraz brak dymu) w porównaniu z papierosami tradycyjnymi.
- Przepisy o rejestracji produktów i kosztach z tym związanych powinny być proporcjonalne i dawać możliwość dostosowania się małym i średnim przedsiębiorstwom

Czym są papierosy elektroniczne? Charakterystyka kategorii.

Zgodnie z treścią dyrektywy tytoniowej (tj. *dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/40/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów oraz uchylającej dyrektywę 2001/37/WE*¹), papieros elektroniczny jest to wyrób, który może być wykorzystywany do spożycia pary zawierającej nikotynę za pomocą ustnika lub wszelkie elementy tego wyrobu, w tym kartridże, zbiorniczki i urządzenia bez kartridża lub zbiorniczka. Papierosy elektroniczne mogą być jednorazowego użytku albo wielokrotnego napełniania, za pomocą pojemnika zapasowego lub zbiorniczka lub wielokrotnego ładowania za pomocą kartridży jednorazowych. Tyle napisane jest w słowniczku dyrektywy. Ujmując jednak sprawę prościej, elektroniczne papierosy są – zgodnie z nazwą – urządzeniami elektronicznymi dostarczającymi nikotynę w postaci aerozolu nie zawierającego toksycznych substancji dymu tytoniowego. Aerozol ten wytwarzany jest z płynnego roztworu będącego mieszanką nikotyny, gliceryny, glikolu propylenowego, wody oraz substancji smakowych. Można zatem stwierdzić, że elektroniczny papieros działa na zasadzie inhalatora – wspomniany wyżej płynny roztwór (*liquid*) podgrzewany jest za pomocą niewielkiej grzałki, na skutek czego zmienia się w mgiełkę wdychaną przez użytkownika urządzenia.² Najistotniejszy wniosek, który należałoby wyciągnąć z powyższego wywodu, brzmi: przy użytkowaniu elektronicznego papierosa nie zachodzi proces spalania, w związku z czym nie powstaje szkodliwy dym tytoniowy, tak jak ma to miejsce w przypadku palenia tradycyjnych papierosów.

Znacznie mniejsza szkodliwość zdrowotna e-papierosów w porównaniu do zwykłych papierosów jest szeroko opisywana w literaturze naukowej.

Polska branża papierosów elektronicznych – podstawowe dane.

Wielkość rynku: Polska stanowi jeden z większych rynków elektronicznych papierosów w Europie. Branża cały czas się rozwija, a wartość rynku szacowana jest na od ok. 0,5³ do aż 1,5⁴ miliarda złotych. Szacowana liczba stałych i okazjonalnych użytkowników to 1,5 miliona.

Zatrudnienie: W branży elektronicznych papierosów, głównie w mikro, małych i średnich przedsiębiorstwach zajmujących się importem oraz sprzedażą detaliczną urządzeń i płynów, zatrudnionych jest 12 tysięcy osób⁵. Warto podkreślić, że w Polsce jest już kilkanaście zakładów wytwarzających *liquidy* do papierosów elektronicznych. Dzięki temu rynek jeszcze kilka lat temu w całości zdominowany przez produkty pochodzące z Chin, obecnie już w 40% opiera się na polskich wytwórniach.

Dystrybucja papierosów elektronicznych: W chwili obecnej, liczbę punktów sprzedaży detalicznej, gdzie można zakupić elektroniczne papierosy, szacuje się na około 25 tysięcy miejsc⁶, uwzględniając w tym punkty sprzedaży internetowej na odległość i aukcje internetowe. Stacjonarne punkty sprzedaży obejmują zarówno wyspecjalizowane placówki, oferujące wyłącznie e-papierosy, jak i podmioty cechujące się szerokim wachlarzem produktów w asortymencie, do których elektroniczne papierosy zostały wprowadzone jako element oferty. Warto zwrócić uwagę na internetowe kanały dystrybucji – obejmują one sprzedaż produktu zarówno klientom polskim, jak i zagranicznym, a ich udział w rynku wynosi około 10%⁷ i rośnie. Te kanały dystrybucji są kluczowe szczególnie dla mikro-przedsiębiorstw, które nie dysponują środkami finansowymi, które umożliwiłyby im prowadzenie sprzedaży w tradycyjny sposób, czyli poprzez sklepy detaliczne. Kanały sprzedaży internetowej są kluczowe dla mniejszych miast i wiosek, gdzie dystrybucja tradycyjna e-papierosów jest mniej rozwinięta.

1 http://ec.europa.eu/health/tobacco/docs/dir_201440_pl.pdf

2 <http://polska.newsweek.pl/e-papierosy--mniejsze-zlo,98772,1,1.html>

3 <http://biznes.pl/magazyny/handel/wartosc-ryнку-e-papierosow-przekroczy-450-mln-zl-w-tym-roku/krtz3p>

4 <http://www.portalspozywczy.pl/alkohole-uzywki/wiadomosci/polski-rynek-e-papierosow-wart-jest-ok-1-5-mln-zl,103030.html>

5 <http://natemat.pl/98187,co-dalej-z-e-papierosami-zakazac-opodatkowac-rzad-sam-nie-wie-jak-je-uregulowac->

6 Dane własne.

7 J.w.

Eksport: Polskie przedsiębiorstwa działające w branży papierosów elektronicznych zaczynają działać prężnie na rynkach zagranicznych – rocznie eksportują towar o wartości około 40 milionów złotych⁸.

Innowacyjność: Polska branża elektronicznych papierosów stanowi innowacyjną część gospodarki. Wystarczy wspomnieć jedynie, że już złożono wnioski o ochronę patentową jednego z rodzimych rozwiązań technicznych. Dodatkowo, podjęto działania mające na celu rozpoczęcie produkcji nikotyny jakości farmakopealnej (podstawowego surowca używanego do wytwarzania *liquidów*) w Polsce – aktualnie składnik ten jest w całości importowany.

Inwestycje: Warto zaznaczyć, że przedsiębiorstwa branży papierosów elektronicznych intensywnie inwestują w Polsce – na stworzenie zaplecza produkcyjnego i naukowo-badawczego, poświęcono w ciągu ostatnich trzech lat aż 50 milionów złotych.

Regulacje dotyczące papierosów elektronicznych w aktualnym stanie prawnym. Elektroniczne papierosy w dyrektywie tytoniowej.

Aktualnie elektroniczne papierosy nie są objęte zakresem ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Nie są one bowiem wyrobami tytoniowymi w rozumieniu ustawy. Nie oznacza to, że rynek ten nie podlega żadnym regulacjom prawnym. Kwestie związane z produkcją, dystrybucją, reklamą i korzystaniem z elektronicznych papierosów są regulowane przez ogólne przepisy prawne, mające zastosowanie do większości dóbr konsumpcyjnych znajdujących się w obrocie, a w szczególności przepisy o ogólnym bezpieczeństwie produktów. Łącznie jest to około 50 rozporządzeń i przepisów w zakresie generalnego bezpieczeństwa produktów, opakowań i zasad wprowadzania do obrotu, np. rozporządzenie CLP, Dyrektywa REACH, ROHS.

W ramach dyrektywy tytoniowej, prawodawca unijny zdecydował się na częściowe zharmonizowanie przepisów państw członkowskich dot. elektronicznych papierosów. W jej treści można znaleźć następujące obostrzenia i wymagania (wymienione te najważniejsze):

- producenci i importerzy papierosów elektronicznych i pojemników zapasowych obciążeni będą obowiązkiem zgłoszenia wprowadzanego do obrotu wyrobu właściwym organom; zgłoszeniu musi towarzyszyć obszerna dokumentacja obejmująca: wykaz i ilości wszystkich składników i substancji wydzielanych w wyniku korzystania z wyrobu; dane toksykologiczne dotyczące składników i substancji wydzielanych w produkcji; informacje na temat dawki nikotyny i jej absorpcji podczas spożywania wyrobu; opis komponentów wyrobu; itd.;
- płyny zawierające nikotynę i papierosy elektroniczne muszą wypełniać określone w dyrektywie wymagania jakościowe (m.in. określona maksymalna zawartość nikotyny w płynie, jednolity sposób dawkowania nikotyny przez papierosy elektroniczne);
- opakowania elektronicznych papierosów i pojemników zapasowych, zawierać muszą ulotkę z instrukcją, wykaz wszystkich składników wyrobu, a także ostrzeżenie zdrowotne;
- określone są jakie przekazy handlowe podlegają zakazowi (np. w radiu, prasie i innych wydawnictwach, mające na celu promowanie e-papierosów lub pojemników zapasowych);
- obowiązek corocznego raportowania do wskazanych organów administracji rządowej: wielkości sprzedaży, kanałów dystrybucji, informacje o preferencjach wybranych grup konsumentów itp.;

Projekt ustawy implementującej unijną dyrektywę tytoniową znacznie wykracza poza jej zakres.

Dyrektywę tytoniową implementować ma do polskiego porządku prawnego *projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych* – ostatnia wersja projektu pochodzi z dnia 18 stycznia 2016 roku⁹. Projekt wdraża przepisy dyrektywy opisane w sekcji powyżej, ale jednocześnie znacznie wykracza poza jej zakres, zrównując regulacyjnie papierosy elektroniczne z wyrobami tytoniowymi, a od małych i średnich przedsiębiorstw wymaga spełniania takich samych wymogów, jakie obejmują duże, międzynarodowe korporacje.

Przedsiębiorcy będą musieli dostosować do nowych wymogów zarówno sam produkt, jak i jego opakowanie. Dodatkowo zostaną oni obciążeni wieloma obowiązkami informacyjnymi, obejmującymi dostarczanie wybranym organom administracji obszernego corocznego sprawozdania zawierającego: dane na temat wielkości sprzedaży, w podziale na marki i rodzaje wyrobu; informacje co do preferencji różnych grup konsumentów, informacje na temat form sprzedaży wyrobów, streszczenia wszelkich badań rynku przeprowadzonych w wyżej wymienionym zakresie, wraz z ich przekładem na język angielski.

Na szczególną uwagę zasługuje przepis dotyczący wymogu rejestracji każdego produktu, tj. zarówno pojemników z płynem, jak i samych urządzeń w Inspektoracie ds. Substancji Chemicznych. Obowiązkowi rejestracji będzie podlegał każdy płyn i urządzenie jakie pozostaną na rynku po 20 maja 2016 roku. Łączne koszty przygotowania wymaganej dokumentacji i analiz wraz z opłatami administracyjnymi wyniosą nawet ponad 30 tysięcy złotych za każdy produkt. Same koszty administracyjne związane z rejestracją wynoszą ponad 4 tysiące złotych za każdy produkt.

W projektowanym przepisie art. 7f ustawy, projektodawca proponuje zakazać wprowadzania do obrotu na odległość, w tym transgranicznej sprzedaży na odległość, papierosów elektronicznych i pojemników zapasowych oraz ich części, mimo że ustawodawca unijny wcale nie nałożył na państwa członkowskie obowiązku wprowadzenia takiego obostrzenia. Przewidziana została jedynie możliwość zakazania transgranicznej sprzedaży papierosów elektronicznych na odległość, z której państwo członkowskie może skorzystać, jeśli chce. Już wprowadzenie takiego zakazu samego w sobie stanowi wykroczenie ponad absolutne minimum wymogów przewidzianych w dyrektywie, w związku z czym sprzeczne jest z zasadą „Bruksela + 0”. Ustawodawca polski postanowił dodatkowo rozszerzyć zakres zakazu, obejmując nim również krajową sprzedaż papierosów elektronicznych na odległość. Trzeba przy tym zauważyć, że tradycyjna dystrybucja e-papierosów rozwinięta jest głównie na terenie dużych ośrodków miejskich. W obrębie innych obszarów (terenów wiejskich, małych miasteczek) głównym kanałem nabycia tego typu produktów jest właśnie Internet. Wprowadzenie w życie projektowanych przepisów oznacza *de facto* likwidację tego kanału sprzedaży, co sprawi, że konsumenci zostaną pozbawieni wyboru pomiędzy tradycyjnymi wyrobami tytoniowymi, a mniej szkodliwą dla zdrowia alternatywą.

Art. 8 ustawy w projektowanym brzmieniu zawiera zakaz sformułowany w sposób, który uniemożliwia używanie w punkcie sprzedaży wizualnej komunikacji o e-papierosach oraz płynach. Stanowi to wykroczenie ponad minimalny próg obostrzeń ustanowiony w dyrektywie tytoniowej. W treści dyrektywy bowiem, informacja o papierosach elektronicznych w punktach sprzedaży nie jest ujęta w wykazie zakazanych przekazów handlowych. Takie ograniczenie jest szczególnie dotkliwe dla nowej branży, gdzie świadomość konsumentów o produkcie jest jeszcze relatywnie niska.

W ramach art. 5 ustawy, para pochodząca z papierosów elektronicznych traktowana jest w dokładnie taki sam sposób, jak dym tytoniowy, co wiąże się *de facto* z zakazem używania elektronicznych papierosów w określonych obszarach (miejscach publicznych), analogicznym do zakazu palenia tradycyjnych papierosów. Wprowadzenie przepisu w projektowanej formie, w praktyce spowoduje konieczność przeniesienia się użytkowników papierosów elektronicznych, chcących w dużej części zerwać z nałogiem palenia tradycyjnych papierosów, wiążącym się z przyjmowaniem do organizmu dużych ilości substancji smolistych, do palarni, gdzie narażeni będą na groźne bierne palenie.

⁹ <http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12274456/katalog/12298921>

Wpływ projektowanych przepisów na polską branżę papierosów elektronicznych.

Wejście w życie projektowanych przepisów w aktualnym ich brzmieniu wiązać będzie się z negatywnymi konsekwencjami zarówno dla producentów i dystrybutorów papierosów elektronicznych, jak i dla konsumentów. Pierwszym negatywnym skutkiem wejścia w życie projektowanych przepisów, byłyby koszty związane z procesem rejestracji produktów, które pozostaną na rynku po 20 maja 2016 roku. Same koszty administracyjne zarejestrowania, nawet niewielkiego asortymentu, sięgną kilkudziesięciu tysięcy złotych, co stanowi ogromną kwotę dla wielu małych i średnich przedsiębiorstw. Konieczność uiszczenia tak wysokich opłat może spowodować ich automatyczne wypadnięcie z rynku.

Szacujemy, że istotna część przedsiębiorstw prowadzących punkty sprzedaży detalicznej lub prowadząca sprzedaż internetową (przede wszystkim są to mikro i małe przedsiębiorstwa), będzie zmuszona – na skutek wprowadzenia zakazu informacji w punkcie sprzedaży, skumulowanego z wynikającym z dyrektywy zakazem reklamy – zakończyć działalność. To samo czekać będzie większość przedsiębiorców prowadzących działalność polegającą na sprzedaży elektronicznych papierosów na odległość (w tym przez Internet). Delegalizacja sprzedaży na odległość spowoduje likwidację ponad 90% przedsiębiorców prowadzących wyspecjalizowaną działalność handlową wyłącznie w oparciu o ten kanał dystrybucji. Te małe przedsiębiorstwa zazwyczaj nie mają takiej siły finansowej, która pozwoliłaby im na wyjście poza Internet i wprowadzanie e-papierosów do tradycyjnych punktów handlowych – taki ruch zawsze wymaga dodatkowych nakładów.

Przepisy będą miały również wpływ na konsumentów. Utrudnienia w dostępie do e-papierosów wynikające z zakazu sprzedaży internetowej będą odczuwalne szczególnie poza dużymi miastami. Dodatkowe utrudnienia, w postaci zmniejszonej wiedzy o produkcie i ofercie, stanowiącej konsekwencję zamknięcia możliwości informowania o produkcie w punkcie sprzedaży, a także potencjalnie wyższe ceny, wywołane wysokimi kosztami administracyjnymi nałożonymi na producentów oraz importerów, również zachęcą do poszukiwania substytutów na równoległym, nieoficjalnym rynku, którego rozwoju się spodziewamy. Zakupy, chociażby ze sklepów internetowych zarejestrowanych poza granicami Polski, czy UE, będą stanowić – w naszej ocenie – coraz istotniejsze źródło zaopatrzenia dla polskich konsumentów.

Wprowadzenie zakazu używania elektronicznych papierosów w przestrzeni publicznej spowoduje z kolei, że znaczna część konsumentów zrezygnuje z korzystania z tej bezpieczniejszej alternatywy dla papierosów tradycyjnych. Przepisy niejako zatem zachęcą konsumentów do poszukiwania substytutów, zarówno na rynku e-papierosów, jak i wyrobów tytoniowych. Z uwagi na fakt, iż koszty używania elektronicznych papierosów są istotnie niższe, niż koszty palenia tradycyjnych legalnych wyrobów tytoniowych, można spodziewać się, że duża część konsumentów zdecyduje się na kupowanie papierosów tradycyjnych lub tytoniu do palenia z szarej strefy.

Przejście konsumentów do nieoficjalnego rynku e-papierosów lub powrót do palenia tradycyjnych papierosów (ale z szarej strefy) oznacza również straty dla budżetu – aktualnie wpływy z samego tylko podatku VAT wynoszą ok. 100 milionów złotych¹⁰.

10 Dane własne.

Podsumowanie

Reasumując powyższy wywód należy stwierdzić, że projektowane przepisy ustawiają producentów i dystrybutorów elektronicznych papierosów w swoistym klinczu. Z jednej bowiem strony tworzą one bariery administracyjne i finansowe, które z pewnością będą trudną (albo wręcz niemożliwą) do pokonania przeszkodą dla wielu małych przedsiębiorstw, których zasoby finansowe i osobowe nie będą wystarczały nawet na zarejestrowanie asortymentu w planowanej przez ustawodawcę rzeczywistości prawnej. Z drugiej strony, jeśli już przedsiębiorca zdecyduje się podjąć ten wysiłek finansowy, projekt ustawy w aktualnym brzmieniu w zasadzie uniemożliwia mu odzyskanie zainwestowanych środków, ponieważ pozbawia go jednego z istotnych kanałów sprzedaży, czyli dystrybucji internetowej. Ponadto, przedsiębiorca nie będzie mógł nawet zakomunikować konsumentowi swojej oferty, ponieważ projekt ustawy przewiduje wprowadzenie zakazu informowania o produkcie w punkcie sprzedaży. Na domiar złego, w przypadku wejścia projektowanych przepisów w życie, ogromna część konsumentów może zostać zmuszona do zaopatrywania się w szarej strefie papierosów elektronicznych lub, co gorsza, tradycyjnych wyrobów tytoniowych, co spowodowałoby dodatkowo ujemny wpływ na ich stan zdrowia.

Jeśli przepisy projektowanej ustawy zostaną przyjęte w niezmienionej formie, polski rynek elektronicznych papierosów czeka daleko idąca konsolidacja, w ramach której w grze pozostanie tylko garstka najsilniejszych podmiotów, ponieważ dla wielu mikro i małych przedsiębiorstw projektowana ustawa, wraz z restrykcyjnymi przepisami wykraczającymi ponad dyrektywę, niemal w automatyczny sposób oznaczać będzie konieczność zaprzestania prowadzonej działalności. Stracą zatem wszyscy – zarówno przedsiębiorcy zmuszeni do zamknięcia swoich działalności gospodarczych, jak i konsumenci, ponieważ poziom konkurencji na rynku zostanie istotnie zmniejszony. Podsumowując, przedstawiony projekt ustawy implementującej dyrektywę tytoniową w zdecydowany sposób łamie zasadę „Bruksela + 0” i należy ocenić go jako szkodliwy. Negatywnie wpłynie on zarówno na sytuację konsumentów (przyczyniając się również do prawdopodobnego pogorszenia stanu ich zdrowia, ze względu na powrót pewnej ich części do nałogu palenia tradycyjnych papierosów i to pochodzących z szarej strefy), jak i przedsiębiorców funkcjonujących w tej rozwijającej się branży.